

PGZ WYJDZIE SPOD NADZORU MON? ZWIĄZKOWCY MÓWIĄ "NIE"

Związki zawodowe są sceptyczne wobec zmian w nadzorze nad przemysłem zbrojeniowym. Do takich zmian mogłoby dojść po odtworzeniu Ministerstwa Skarbu Państwa, lub też po stworzeniu innego nowego resortu, zajmującego się kontrolą nad państwowymi przedsiębiorstwami i przekazaniu spółek PGZ z MON. - Nie mamy czasu na wprowadzanie zmian - wskazują związkowcy i podkreślają, że sposobem na poprawę nadzoru nad branżą w ramach resortu obrony mogłoby być powołanie Agencji Uzbrojenia.

Rząd rozważa odtworzenie Ministerstwa Skarbu Państwa, lub innego resortu odpowiedzialnego za nadzór nad spółkami SP. Pojawia się więc pytanie o przyszłość nadzoru nad spółkami Polskiej Grupy Zbrojeniowej, sprawowanego obecnie przez resort obrony. Wobec ewentualnych zmian w nadzorze nad spółkami PGZ sceptyczni są jednak przedstawiciele związków zawodowych funkcjonujących w branży.

Stanisław Janas, Przewodniczący Związku Zawodowego Przemysłu Elektromaszynowego przypomina, że docelowe objęcie nadzoru nad narodowym koncernem obronnym przez MON zakładano jeszcze na etapie przygotowywania strategii rozwoju przemysłu obronnego do 2012 roku. Uważa też, że to właśnie podporządkowanie PGZ i spółek MON jest najkorzystniejszym rozwiązaniem.

Jesteśmy przeciwni wobec objęcia nadzoru nad Polską Grupą Zbrojeniową przez ministerstwo skarbu lub jakiegokolwiek inny resort. Spółki PGZ, przemysłu obronnego, podlegały już w przeszłości pod Ministerstwo Skarbu Państwa. To jednak prowadziło do sporów pomiędzy ministrami obrony, skarbu i gospodarki.

Stanisław Janas, Przewodniczący Związku Zawodowego Przemysłu Elektromaszynowego

Przewodniczący Janas przypomina, że to MON odpowiada za zabezpieczenie potencjału obronnego, a to właśnie na tym koncentrują się spółki. Ponadto, model w którym to resort obrony nadzoruje przemysł zbrojeniowy, sprzyja promocji uzbrojenia przez MON. Wreszcie, to właśnie minister obrony rozporządza środkami na utrzymanie mocy produkcyjnych.

Przewodniczący Związku Zawodowego Przemysłu Elektromaszynowego przyznaje, że w nadzorze MON nad przemysłem obronnym można by oczekiwać pewnych usprawnień, a szansą na ich wprowadzenie jest powstanie Agencji Uzbrojenia. Jednakże, przejście zbrojeniówki przez inny resort byłoby

niewłaściwym krokiem, prowadzącym do sporów kompetencyjnych i wydłużenia procesu decyzyjnego. Takie rozwiązanie już funkcjonowało i nie sprawdziło się, a spory kompetencyjne powodowały, że przemysł obronny „był odpychany na drugi plan”. Zbrojeniówka powinna zatem pozostać pod nadzorem MON.

Z kolei Stanisław Głowacki, Przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „Solidarność” podkreśla, że nadzór resortu obrony byłby z pewnością najlepszym rozwiązaniem, gdyby MON miało odpowiednie struktury do jego sprawowania. „Gdyby funkcjonowała Agencja Uzbrojenia, byłoby to czytelne i proste”. Natomiast w ostatnich czterech latach MON nie był do końca dobrze przygotowany, by sprawować taki nadzór. Stanisław Głowacki przypomniał, że w ostatnich czterech latach kilkakrotnie dochodziło do zmian zarządu PGZ, co „z pewnością nie wpływa pozytywnie na funkcjonowanie spółek”.

Przewodniczący podkreśla, że „Solidarność” będzie mogła zająć jednoznaczne stanowisko co do ewentualnych zmian dopiero po dokładnym wyjaśnieniu ich zakresu, jak i sposobu w jaki taki nadzór powinien być sprawowany, w MON lub ewentualnie w resorcie Skarbu Państwa. „Będziemy chcieli to poznać jak najszybciej, zależy nam, by spółki były dobrze zarządzane” - mówi. Jednocześnie dodaje, że Solidarność w przeszłości opowiadała się za nadzorowaniem przedsiębiorstw zbrojeniowych przez MON, ale na takich zasadach, jak odbywało się to w odniesieniu np. do wojskowych zakładów remontowych.

Stanisław Głowacki dodaje, że obawia się o okres uruchamiania nowego ministerstwa, okres „bezruchu”. Istnieje ryzyko, że przez pewien czas po przejęciu nadzoru nad zbrojeniówką przez nowy resort, przemysł znalazłby się w okresie przejściowym, co byłoby dla niego niekorzystne. „My nie mamy tego czasu” - podkreśla, dodając że niezbędne są natychmiastowe działania związane nie tylko z modernizacją, ale i uregulowaniem funkcjonowania poszczególnych zakładów.

Przewodniczący zbrojeniowej „Solidarności” zapowiada, że - biorąc pod uwagę te okoliczności - związkowcy będą przekonywać ministra obrony narodowej do tego, by struktury nadzoru właścicielskiego w ramach MON były „bardziej skuteczne i otwarte”. Jeżeli więc uda się właściwie wykorzystać doświadczenia z ostatnich czterech lat, to nie będzie potrzeby zmiany podporządkowania państwowej zbrojeniówki.

Decyzja o skonsolidowaniu nadzoru nad państwową zbrojeniówką w MON została podjęta w listopadzie 2015 roku. Wcześniej tzw. Wojskowe Przedsiębiorstwa Remontowo-Produkcyjne nadzorowane były przez MON (do czasu ich włączenia do PGZ w 2014 roku), większość innych spółek, w tym te tworzące rdzeń dawnego Bumaru/PHO - przez Ministerstwo Skarbu Państwa. Ta sytuacja prowadziła do wielokrotnych konfliktów między WPRP a spółkami dawnego Bumaru/PHO, wpływających niekorzystnie na funkcjonowanie zbrojeniówki jako całości.